Nr. 7. Kraków, środa 8 stycznia 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.

Telefon Nr. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi lub Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — **Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

II. Zjazd zawodowy.

Przemyśl, 6 stycznia.

Drugi dzień obrad.

Po referacie tow. Hudeca w sprawie ubezpieczenia robotników rozpoczęła się nad jego rezolucyą ożywiona

Dyskusya.

Tow. Burda omawia opłakane stosunki w kasach brackich, które wymagają gruntownej sanacyi. Zwłaszcza w Borysławiu dzieją się wprost straszne rzeczy. Mówca żąda, aby wydano popularną broszurę w sprawie ubezpieczenia na starość.

Tow. Daszyński przyłącza się zupełnie do wywodów tow. Hudeca, ale żąda, aby uchwały i dyrektywy zjazdu w praktyce wykonano. We Lwowie np. dotychczas jest 22 kas chorych, małych, operujących deficytem i niezdolnych do żadnych świadczeń. Trzeba już raz z tem skończyć! W naszych własnych szeregach należałoby w tym kierunku zrobić nareszcie porządek. Towarzysze lwowscy powinni rozpatrywać sprawę nie ze stanowiska ambicyi paru wydziałowych, tylko ze stanowiska interesów ogólno-robotniczych. (Oklaski).

Tow. Nacher zgadza się na wywody przedmówcy, ale sądzi, że akcya ta ma objąć nie tylko kasy korporacyjne, lecz także stowarzyszeniowe, chociażby niektóre z nich, jak w Wiedniu, dobrze były administrowane.

Co do zakładu ubezpieczeń, domaga się mówca, aby związek terytoryalny kas wybierał zarząd zakładu ubezpieczeń. Kontrola czynności lwowskiego zakładu ubezpieczeń jest konieczną wobec licznych nadużyć. W zakładzie lwowskiem jest tablica, przedstawiająca obrazowo procenty w razie skaleczenia. Utrata prawego oka wynosi 15%, lewego 7%, obu razem zaś 22%, a nie 60%, jakby się należało.

Tow. Żelaszkiewicz sprzeciwia się potępianiu w czambuł kas korporacyjnych. Oddały one w swoim czasie wielkie usługi dla ruchu robotniczego. Jeżeli nie nastąpiło połączenie kas, to tylko dzięki opornemu stanowisku miejskiej kasy chorych we Lwowie. Kasa chorych budowlanych świadczy więcej robotnikom, niż kasa miejska. Robotnicy budowlani ukamienowaliby mnie, gdybym chciał zaproponować rozwiązanie kasy chorych budowlanych. Kasa chorych szewców we Lwowie, która postanowiła się rozwiązać, nie doznała również opieki wydatnej ze strony miejskiej kasy. W zasadzie jestem za połączeniem, ale trzeba rozpocząć wstępne rokowania i dobrych chęci ze strony kasy miejskiej.

Tow. Żelaszkiewicz zwraca w końcu uwagę na miejskie biuro pracy. Zarząd biura pracy nie funkcyonuje należycie mimo, że w skład jego wchodzą reprezentanci robotników.

Tow. Wityk ubolewa, że sprawa złączenia kas zeszła na tory osobiste. Kasa szewców, mająca 1000 członków, musiała się rozwiązać. Świadczy to przeciw kasom korporacyjnym. Mówca wyraża zdziwienie, że tow. Nacher, który występował za złączeniem kąs, teraz zajmuje stanowisko bardzo dyplomatyczne. (Wesołość). Tow. Diamand prosi, aby nie przesadzano w opisywaniu nadużyć zakładu ubezpieczeń, gdyż dajemy przez to przeciwnikom broń do ręki. Niestety sędziowie w sądach rozjemczych nie zawsze spełniają należycie swoje obowiązki. Trzeba żądać od towarzyszów, wybranych do tych sądów, aby stali na stanowisku nie fiskalnem, lecz socyalno-politycznem. Sąd rozjemczy powinien wystąpić przeciw krzyczącym nadużyciom zakładu i wpłynie przez to na postępowanie zarządu.

Tow. Nacher broni swego stanowiska, którego nigdy nie zmienił, a następnie odpowiada na zarzuty, czynione miejskiej kasie chorych we Lwowie. Co do biura pracy, to peryod urzędowania zarządu minął dopiero teraz. Gdyby się działy nieprawidłowości, wystąpilibyśmy przeciw nim natychmiast.

Tow. Szminda oświadcza się na podstawie doświadczeń w zawodzie ślusarskim we Lwowie stanowczo przeciw kasom korporacyjnym. Tow. Żelaszkiewicz obawia się, żeby go robotnicy budowlani nie ukamienowali, gdyby chciał rozwiązać kasę korporacyjną. O ile wiadomo, tak źleby nie było, gdyż na ostatniem walnem zgromadzeniu podnosili członkowie jego kasy bardzo wiele zarzutów przeciw kasie korporacyjnej. Kasy korporacyjne szkodzą ruchowi zawodowemu (Oklaski. Tow. Żelaszkiewicz i Dryszko protestują). Tow. Szminda wyraża przekonanie, że istnienie kas korporacyjnych leży chyba tylko w interesie kilku urzędników lub dyrektorów. Mówca oświadcza się w zupełności za rezolucyą tow. Hudeca. (Oklaski).

Tow. Hudec w końcowem przemówieniu odpiera zarzuty, jakoby miejska kasa chorych chciała odbierać pieniądze od kas korporacyjnych. Kasy korporacyjne mają tylko długi. Połączenie kas byłoby korzystnem tak dla robotników, jakoteż i dla stosunków partyjnych. Tow. Hudec przyjmuje do wiadomości oświadczenie tow. Żelaszkiewicza, że w zasadzie zgadza się na połączenie kas chorych. W najbiższym czasie rozpocznie kasa miejska w porozumieniu z innemi kasami wstępne kroki, aby uregulować nareszcie tę sprawę.

Wystąpiły sprostowania faktyczne tow. Żelaszkiewicza i Wityka, poczem w głosowaniu przyjęto rezolucyę tow. Hudeca jednogłośnie. Oprócz tego przyjęto następujące wnioski.

Wniosek tow. Diamanda: „Zjazd wzywa robotniczych członków sądu rozjemczego dla zakładów od wypadków i sądów przemysłowych, by bronili słusznych interesów robotniczych i celem skutecznej obrony nabyli odpowiednich wiadomości“.

Wniosek tow. Burdy: Zjazd poleca wydanie popularnej broszury w sprawie ubezpieczenia na starość. (Przekazano redakcyi „Latarni“ we Lwowie).

Wniosek tow. Burdy: „Zjazd wyraża przekonanie, że rozdrobnienie kas chorych i kas brackich przynosi szkodę interesom robotniczym i domaga się złączenia kas brackich w Borysławiu“.

Dalszy ciąg dyskusyi o organizacyi.

Tow. Nacher przedkłada zjazdowi projekt organizacyi, opracowany przez komisyę i prosi o jego przyjęcie.

Nad poszczególnymi ustępami projektu wywiązuje się ożywiona dyskusya, w której zabierają głos: tow. Matejko, Daszyński, Sułczewski i inni, stawiając szereg poprawek stylistycznych i czasowych.

Tow. Bulanda przedstawia stosunki, panujące w zawodzie krawieckim.

Tow. Żołnierz obawia się, że organizacye przemyskie nie podołają zwiększonym ciężarom, nałożonym przez nowy projekt.

Tow. Diamand odpowiada, że statut nowy nie normuje wysokości wkładek, gdyż to będzie rzeczą poszczególnych organizacyi. Tow. Żołnierz stoi na dawnem stanowisku, które powinno być już zarzucone. Trzeba pamiętać zawsze, że wyższe wkładki umożliwiają stowarzyszeniu wyższe świadczenia. Im stowarzyszenie bogatsze, tem lepiej dla członków.

Po wyczerpującej dyskusyi przyjęto projekt komisyi organizacyjnej, którego dosłowny tekst podamy w następnym numerze.

Oprócz tego przyjęto, względnie odesłano do komisyi zawodowej, następujące wnioski:

Wniosek tow. Kr. Żelaszkiewicza:

Zjazd zawodowy poleca krajowej komisyi zawodowej wydanie w języku polskim statutu zawodowego, uchwalonego dla stow. zawodowych w Wiedniu w r. 1900 i rozpowszechnienie tegoż między członkami stowarzyszeń.

Wniosek tow. Burdy:

Zjazd poleca sekretaryatowi krajowemu, by w największem ognisku przemysłowem w Galicyi, t. j. w Borysławiu i Schodnicy, założył krajowe stowarzyszenie górnicze w miejsce stow. kształcących „Zgoda“ i „Solidarność“.

Wniosek tow. Salamandra:

Siedzibą centralną powstać mającego ogólnego stowarzyszenia zawodowego jest Lwów.

Wniosek tow. Gronusia:

Zważywszy, że we Lwowie i w Przemyślu do tej chwili nie zostały założone stacye płatnicze centralnego związku robotników keramicznych, poleca zjazd sekretaryatowi, ażeby w jak najkrótszym czasie postarał się o założenie tychże.

Wniosek tow. Scherera:

Zjazd postanawia, by w Stanisławowie założyć krajową organizacyę robotników garbarskich, którаby weszła w ścisłe porozumienie z centralną organizacyą wiedeńską.

Wniosek tow Dryszki:

Wzywa się sekretaryat, aby porozumiał się z centralnymi związkami co do stosunku wzajemności z galicyjskiemi stowarzyszeniami krajowemi.

Wniosek tow. Burdy (odesłany do komisyi):

Zjazd poleca komisyi zawodowej krajowej, by dla lepszego zorganizowania robotników i dla zyskania środków materyalnych dla organizacyi wypracowała statuty stowarzyszeń współdzielczych i zakładała je po całym kraju.

Wybory.

Za siedzibę krajowej komisyi zawodowej uchwalono postanowić miasto Lwów.

Do komisyi zawodowej wybrani zostali na wniosek towarzysza Daszyńskiego: Nacher, Szminka, K. Żelaszkiewicz, Hudec i Woźniak.

Sekretarzem komisyi, na wniosek tow. Misiołka, zamianował zjazd tow. Karola Nachera.

Zakończenie zjazdu.

Na propozycyę tow. Nachera uchwalono, dla spóźnionej pory usunąć referat o noweli przemysłowej z porządku dziennego, a zamiast tego polecić komisyi zawodowej, by referat o sprawie zmiany ustawy przemysłowej wypracowała i rozesłała organizacyom w przeciągu 14 dni.

Tow. Żelaszkiewicz stawia następujący wniosek: II. zjazd zawodowy, odbyty w Przemyślu dnia 5 i 6 stycznia 1902, zasyła wyrazy czci i sympatyi braciom, walczącym o wolność i niepodległość narodową w

WILLIAM MORRIS.

WIEŚCI Z NIKĄD.

4)

Spojrzałem nań, zda się, dość chłodno, nie mogąc stłumić podejrzeń co do stanu jego umysłu, co on widocznie zauważył, bo urywając nagle, dodał uprzejmie:

— Widzę, że nudzę was swemi opowiadaniami, za co mocno przepraszam. Bo, mówiąc otwarcie, widać na pierwszy rzut oka, że jesteście cudzoziemcem i przybywacie z kraju, który zapewne ogromnie się musi różnić od naszego. I zdaje mi się, że lepiej byłoby, abyście powoli, nie zaś w sposób tak raptowny zechcieli się zapoznać z panującymi tu zwyczajami i urządzeniami. A ponieważ przypadek mnie pierwszego z wami zaznajomił, więc byłbym bardzo wdzięczny, gdybyście przyjęli moje przewodnictwo po tym nowym świecie. Oczywiście, że z waszej strony byłaby to wielka grzeczność, bo każdy inny równie dobrze, a może lepiej odemnie wywiązałby się z tego zadania.

Słowa te wcale nie wskazywały na waryata, a gdyby się moje obawy przecież okazały uzasadnione, to wszak każdej chwili mogę się pozbyć jego przewodnictwa. Odpowiedziałem więc:

— Propozycya wasza bardzo mi jest przyjemna, lecz mógłbym z niej korzystać tylko w tym wypadku... gdybyście zechcieli przyjąć odpowiednie wynagrodzenie, chciałem dodać, lecz obawiając się poruszać temat, nasuwający wspomnienie zakładu dla obłąkanych, dokończyłem: gdybyście mnie mogli upewnić, że nie przeszkadzam w zajęciach, lub może rozrywkach.

— Co do tego, bądźcie zupełnie spokojni — odpowiedział. — Przeciwnie, pozwalacie mi w ten sposób wyświadczyć przyjemność jednemu z mych przyjaciół, który bardzo pragnie objąć na jakiś czas moje zajęcie. On jest tkaczem w Yorkshire i tkactwem i studyami matematycznemi — zajęciami, nie pozwalającemi przebywać wiele na świeżem powietrzu — trochę się przepracował. Zwrócił się więc do mnie. abym mu na pewien czas odstąpił moje zajęcie na wolnem powietrzu. Jeślibym więc mógł być wam przydatnym, to proszę tylko mną rozporządzać.

— Wprawdzie — dodał zaraz — zapowiedziałem się do przyjaciół na sianokosy, ale do tego czasu mam jeszcze ośm dni wolnych; zresztą moglibyście mi tam towarzyszyć. Poznalibyście przy tej sposobności bardzo miłych ludzi, a po drodze czynilibyście rozmaite obserwacye. Jeśli pragniecie poznać kraj, to trudno o lepszą okazyę.

Bądź co bądź, nie wiedząc, jak się to wszystko skończy, musiałem mu przecież podziękować, on zaś szybko odparł:

— A zatem zgoda. Natychmiast rozmówię się z przyjacielem, który tak samo jak wy mieszka teraz w hotelu, a jeśli może jeszcze spi, to niech się zbudzi, bo szkoda przespać tak cudowny ranek.

Równocześnie wyjął z za pasa srebrną trąbkę myśliwską i zadął donośnie, lecz dźwięcznie. W tejże chwili wyszedł z domu, który stał na miejscu mojego starego mieszkania, (wyjaśnienie później) młody człowiek i wolnym krokiem począł się do nas zbliżać. Nie posiadał on ani wspaniałego wzrostu, ani zdrowego wyglądu mego wioślarza; o włosach rudawych, cerze bladej, dość wątło zbudowany, miał jednak w twarzy tensam wyraz pogody i szczęścia, który mnie był poprzednio uderzył u jego przyjaciela. Podszedł do nas z uśmiechem, a ja, ku wielkiemu zadowoleniu skonstatowałem, że najspokojniej mogę się pozbyć wszelkich obaw co do mego przewodnika, gdyż nigdy dwóch waryatów nie zachowywało się w podobny sposób, jak ci dwaj młodzi ludzie. Ubiór nowoprzybyłego ten sam wykazywał krój, co mego znajomego, tylko że jasno-zielony kolor bluzy ze złotemi arabeskami haftu i pas srebrzysty, bardzo misternego wyrobu, nadawał całości jeszcze weselszy charakter.

Nowoprzybyły uprzejmie mnie pozdrowił, a przywitawszy się wesoło z przyjacielem, zapytał:

— I jakżeż, Dick? Czy otrzymam moje zajęcie, a raczej twoje? Już mi się nawet śniło, że byliśmy daleko na rzece i łowiliśmy ryby.

— Dobrze, dobrze, Bob — odparł mój przewodnik — będziesz mnie zastępował, a jeśliby ci było za wiele tego zajęcia, to zwróć się do Jerzego Hellinga; on tu mieszka w sąsiedztwie i właśnie ogląda się za jakąś porządną robotą. Ten cudzoziemiec czyni mi zaszczyt, biorąc mnie za swego przewodnika po tej części kraju, a ja, jak się domyślasz, korzystam z tak pożądanej dla mnie okazyi. Możesz zaraz ruszyć do łodzi. I tak byłbym ci niezadługo odstąpił tego zajęcia, gdyż za parę dni mam się stawić do sianokosów.

Bob z radości zacierał dłonie, i zwracając się do mnie, rzekł uprzejmie:

— Bardzo się wam dobrze składa, wam, sąsiedzie i Dickowi; przyjemny was czeka dzień. Ale dobrze zrobicie, wstępując tu ze mną, aby się posilić, bo z nadmiaru radości gotowiście zapomnieć o jedzeniu. Zapewne przybyliście do hotelu późnym wieczorem, gdy ja już spałem?

Skinąłem potakująco głową, unikając dłuższych wyjaśnień, któreby do niczego nie doprowadziły, i nie były w stanie rozprószyć moich wątpliwości. Tak więc w trzech, ruszyliśmy do poblizkiego hotelu.

III.

Hotel i śniadanie.

Pozostałem nieco w tyle za mymi towarzyszami, aby rzucić okiem na dom, który, jak już mówiłem, wznosił się na miejscu mego dawnego mieszkania.

Był to budynek podłużny, o oknach bardzo wysokich, z bardzo plastyczną ornamentacyą. Wspaniały ten gmach z czerwonej cegły pokrywał dach ołowiany, a wysoko ponad oknami biegł gzyms z terrakoty, wykonany z taką siłą i wyrazistością, jakiej nigdy przedtem nie zauważyłem był w sztuce nowoczesnej. Natychmiast poznałem, co przedstawia, a był to motyw dobrze mi znany.

Jedna minuta wystarczyła do uczynienia tych wszystkich spostrzeżeń, bo już przekroczyliśmy próg domu i znaleźliśmy się w hali o marmurowym, mozaikowym parkiecie i drewnianym, otwartym dachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaborze pruskim i moskiewskim i oświadcza, że zorganizowana zawodowo socyalna demokracya polska i ruska w Galicyi i na Śląsku czuje się z braćmi za obu kordonami solidarną. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Z dwóch rezolucyj, zgłoszonych w sprawie ucisku robotników w zaborze rosyjskim i w Rosyi przyjęto wniosek tow. Diamanda, wyrażający sympatyę wszystkim robotnikom, prześladowanym przez carat. Jako miejsce przyszłego kongresu wybrano Lwów.

Tow. Daszyński żegna towarzyszy, którzy brali udział w zjeździe, gorącem życzeniem, aby zrobili z wszystkiego co było, tabula rasa, a zato wzięli się do pracy ze zdwojoną energią. Mówca podnosi w wymownych słowach doniosłe znaczenie organizacyi robotniczej w Galicyi. Trzeba sobie powiedzieć, że uchwały zjazdu dzisiejszego powinny być dla nas przewodnią dyrektywą w naszej codziennej pracy, aż nie ogarniemy całej Galicyi siecią placówek robotniczych.

Tow. Bezen zamyka obrady, a dziękuje delegatom za rzeczowe obrady i wznosi okrzyk, powtórzony z zapałem przez obecnych: niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya!

Delegaci i goście odśpiewali stojąc „Czerwony sztandar“.

Zjazd zakończył się po godz. 2 popołudniu.

Telegramy i pisma

nadeszły następujące: od metalowców, ślusarzy, blacharzy lwowskich, zebranych przy opłatku; od organizacyi szewców lwowskich; od związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie; od handlowców krakowskich; od zorganizowanych robotników stanisławowskich; od towarzyszów schodnickich za pośrednictwem tow. Kostelnika; od konferencyi cieszyńskiej, obradującej równocześnie ze zjazdem; od robotników szewskich w Krakowie.

Sekretarz tow. Skaret nadesłał pismo, w którem imieniem ogólnego zastępstwa partyjnego życzy zjazdowi pomyślnych obrad i ubolewa, że nie można było wysłać do Przemyśla osobnego delegata ze strony ogólnego zastępstwa.

Zgromadzenie ludowe
w Przemyślu.

W poniedziałek dnia 6 bm. odbyło się w sali magistratu przemyskiego, o godz. 3 po poł., olbrzymie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Obecna sytuacya polityczna w Austryi.

Jako referent przybył z Krakowa tow. poseł Daszyński.

Już przed godziną 3 sala była po brzegi zapełniona; z tego też powodu stojący w bramie policyanci miejscy nie chcieli wpuszczać tłumnie zgromadzonych na ulicy robotników.

Zgromadzenie zagaił tow. Żołnierz z Przemyśla. Przewodniczącym obrano tow. Schifflera i tow. Sułczewskiego, sekretarzami tow. Burdę z Borysławia i tow. dra Drobnera z Krakowa.

Tow. Daszyński, powitany burzliwymi oklaskami, szkicuje na wstępie historyę parlamentaryzmu austryackiego, krytykując w dosadny sposób politykę rządu, który opiera się zaprowadzeniu w Austryi powszechnego prawa głosowania. Rząd mimo tylu doświadczeń ciągle jeszcze nie umie zdobyć się na tak odważny i rozumny krok, któryby usunął szowinistyczne walki narodowościowe i uratował całość państwa. Ministrowie ciągle jeszcze sądzą, iż obecne smutne stosunki w Austryi dadzą się uzdrowić zapomocą sztuczek dyplomatycznych.

Dnia 9 grudnia 1901 prezydent ministrów Kőrber zagroził parlamentowi austryackiemu absolutyzmem, a żadne z burżuazyjnych stronnictw parlamentarnych nie miało odwagi zaprotestować przeciw tym pogróżkom. Socyalni demokraci absolutyzmu się nie boją. Parlament dzisiejszy, oparty na przywilejach, w którym obok Daszyńskiego, wybranego przez 14.000 ludzi, siedzi opat Treuinfels, wybrany 9 głosami (wesołość), albo taki Wojciech Dzieduszycki, którego wybrało 32 wyborców, nie przedstawia dla ludności pracującej wielkiej wartości. Ludy w Austryi jednak nie dadzą się zastraszyć pogróżkami dra Kőrbera. Jeżeli rząd dzisiaj potrzebuje 400 milionów koron i aby te osiągnąć, grozi absolutyzmem, to wątpię, aby 26 milionów ludności w Austryi spokojnie pozwoliło na to. (Huczne oklaski). Nie boimy się absolutyzmu, choć nie mamy pluszowych kanapek i salonów, choć nasi ludzie nie są starostami i komendantami korpusów. (Oklaski). — Ale mamy zgromadzenia i stowarzyszenia, których oni nie mają i zobaczylibyśmy, coby p. Kőrber zrobił, gdyby tylko kilka milionów biedaków w samej Galicyi podniosło przeciw absolutyzmowi energiczny protest. (Oklaski i brawa).

Mówca przechodzi następnie do waśni narodowościowych w Austryi. Szowinistyczne zdziczenie ogarnęło wszystkie stronnictwa burżuazyjne, które usiłują robić na szowinizmie interesy. Na Śląsku Niemcy nie chcą pozwolić na gimnazyum cieszyńskie, chociaż są w mniejszości. Ten sam naród polski, uciskany przez pruskich hakatystów i przez knut moskiewski, oburza się, gdy również uciemiężony naród ruski żąda uniwersytetu własnego we Lwowie. Polityka ta jest szkodliwą i nierozumną. Na socyalistycznych kongresach zasiadają obok siebie wszystkie narodowości całego świata, a przecież niema tam narodowościowych sporów; przez dziesiątki lat pracujemy w bratniej zgodzie, a solidarność nasza z każdym dniem rośnie. (Oklaski).

Nie absolutyzm, nie zakulisowe kombinacye ministeryalne uzdrowią stosunki w Austryi, ale to, o co od szeregu lat partya socyalno-demokratyczna upomina się i walczy, mianowicie: powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania. (Długotrwałe oklaski i brawa).

Następnie przemawiali tow.: Sułczewski, Wityk po rusku i dr Lieberman, który postawił następujące rezolucye:

„Zgromadzenie ludowe, obradujące w Przemyślu dnia 6 stycznia 1902, wyraża swe zaufanie związkowi posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie austryackim, w szczególności posłowi tow. Ignacemu Daszyńskiemu za jego skuteczną działalność w interesie szerokich warstw ludowych.

Zgromadzenie, solidaryzując się w zupełności z wywodami mówców, oświadcza, że za jedyne wyjście z obecnego smutnego politycznego i ekonomicznego położenia uważa zaprowadzenie w państwie, kraju i gminie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania“.

Rezolucye te zostały przyjęte jednogłośnie wśród gromkich oklasków.

Okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi przewodniczący tow. Schiffler zamknął zgromadzenie; tłumy uczestników po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ rozeszły się spokojnie do domów.

Przegląd polityczny.

= **Obstrukcya przeciw nowej taryfie celnej.** Oświadczenia, jakie złożył tow. Singer na posiedzeniu międzynarodowego socyalistycznego komitetu w sprawie energicznego zwalczania przedłożenia cłowego, wywołały w niemieckiej prasie nowe przewidywania możliwości obstrukcyi w parlamencie niemieckim, skierowanej przeciw projektowi taryfy celnej. Już od kilku tygodni oblatuje straszny lęk agraryuszów, których wściekłość ogarnia na samą myśl, że ta ich piękna lichwiarska taryfa może zejść „na psy“. Ich pisma domagają się więc zmiany regulaminu obrad; te zaś z pośród nich, które w swej bezczelności miary nie znają, chcą nawet zmiany konstytucyi, t. zn. zniszczenia obecnych praw wyborczych do parlamentu. Są to jednak czcze groźby, których się nikt nie ulęknie. Samo przedłożenie taryfy cłowej daje wskutek swej monstrualności najlepszą sposobność, aby jego załatwienie w drodze parlamentarnej, nawet i bez obstrukcyi, przeciągnąć w nieskończoność.

Znany socyalpolityk berliński, Jastrow, tak pisze o tem we frankfurckiem „Das freie Wort“: „Możliwem jest przypuszczenie, że podobne przedłożenie może się stać ustawą w państwie rządzącem się konstytucyjnie, gdzie rząd rozporządza silną większością, a mniejszość nie ma żadnego interesu w tem, by coś ujmować z odpowiedzialności, ciążącej na większości. Ale u nas, gdzie brak tych wszystkich założeń, mogłoby to się stać tylko przy niezwykłej dobroduszności opozycyi. Pewnem więc jest coś wręcz przeciwnego, zwłaszcza, że nie można tu się powoływać na możliwość obradowania nad podobnie kolosalnem przedłożeniem. Najobszerniejsze taryfy cłowe na ziemi, szwajcarska, rumuńska, francuska, północno-amerykańska, zawierają po 476, 576, 644 i 707 punktów, ale nasze przedłożenie zawiera 946 punktów, te zaś rozpadają się jeszcze na 1200 do 1300 pozycyj. Każda z tych pozycyj będzie roztrząsaną w dwóch czytaniach komisyi i w dwóch plenarnych debatach, a więc po cztery razy. Można z pomocą tabliczki mnożenia wyliczyć, ile lat potrzebowałby parlament, aby przebiczować taki kolos, chociażby nawet na każdem posiedzeniu chciano przebiczować pół tuzina pozycyj. Obradować nad tem przedłożeniem, to znaczy zabijać je. Jego zaś ewentualne przyjęcie byłoby jaskrawym dowodem zupełnej nieudolności opozycyjnych stronnictw.“

Ciągnienie losów krakowskich.
(Dokończenie).

W dalszem ciągnieniu wylosowano następujące numera z wygraną po 60 koron: 184 305 312
570 615 651 805 1185 228 513 619 671 777
876 2035 075 148 166 195 220 359 467
475 563 594 616 673 904 3355 458 530
632 685 755 808 879 996 4011 180 193
594 5124 126 191 303 391 459 649 685
787 915 927 6150 365 379 449 678 712
783 832 870 7222 337 483 588 908 914
943 961 8111 116 131 592 638 680 983
9023 107 196 245 298 302 360 476 486
754 758. 10087 154 176 214 242 255 321
407 429 594 766 923 940 951 11091 232
244 343 425 524 633 640 696 705 12001
054 267 351 515 533 672 713 726 806 871
875 13084 236 382 653 705 808 861 879
888 935 958 14030 043 125 259 543 621
645 648 875 15092 417 616 624 912 16384
485 581 764 810 963 17108 131 166 203
265 418 476 513 585 614 656 727 731 820
879 900 18124 158 179 539 696 865 926
19070 100 218 241 297 420 455 585 896
939. 20037 106 121 128 333 438 647 681
791 914 926 21096 113 184 217 233 244
294 654 674 761 823 974 982 22569 680
811 23082 125 141 226 248 411 484 603
639 828 924 24044 162 239 284 575 580
599 641 668 742 753 776 800 876 941
25364 369 613 770 892 974 26007 175 446
470 478 560 694 719 779 955 27112 240
366 553 564 593 625 816 893 931 28005
033 274 394 852 857 29148 388 492 496
567 641 667 710 823 862 883 961. 30015
035 207 267 284 314 373 377 514 572 657
754 851 860 963 31102 185 211 308 320
344 402 512 719 32131 212 288 308 316
418 451 462 528 542 746 765 816 854 877
33102 270 300 622 624 652 656 918 957
997 34037 270 904 942 35012 019 373 403
556 573 693 865 934 981 989 36247 578
930 938 37118 187 310 426 530 685 788
940 941 38002 181 261 465 684 39100 180
705 725 763 764 876 907 999. 40008 062
177 180 345 352 354 364 495 505 513 630
752 783 41060 090 404 431 594 765 955
42082 257 340 395 477 549 564 599 688
43036 155 367 564 657 919 44032 126 250
328 403 585 608 703 737 45023 034 037
109 112 117 124 146 156 486 487 522 576
711 749 797 982 989 46054 166 211 268
316 358 551 576 598 923 938 957 47197
349 867 885 48157 223 319 348 642 754
830 913 882 49000 479 481 590.

50008 174 179 181 243 487 605 616 666
724 891 932 51012 211 232 255 335 789
801 814 844 921 52066 133 195 204 291
318 357 447 544 53113 126 400 570 744
54179 198 352 366 496 498 529 535 578
590 782 55060 583 595 609 624 648 712
56058 405 417 493 655 751 772 57050 226
230 266 296 505 764 826 912 58148 419
425 849 909 59095 129 154 171 304 315
316 321 398 546 586 658 841 60056 158
290 308 319 406 429 445 466 522 557 565
594 770 61132 157 196 545 552 594 623
628 712 751 62178 194 295 296 460 859
63099 201 208 225 647 907 919 64214 724
794 861 890 906 65007 139 692 724 833
897 66096 105 232 233 237 250 387 435
709 947 999 67106 194 265 360 418 520
599 682 797 873 903 939 68007 127 156
281 288 625 698 767 885 932 69023 067
608 739 836 880 70126 168 209 413 571
628 902 920 71101 252 421 512 698 708
721 793 852 990 72298 314 419 424 529
641 691 699 744 846 878 962 970 73005
272 350 407 494 610 828 954 74170 382
469 489 512 594 658 673 807 932.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 8 stycznia. 1633. Władysław IV. przybywa pod Smoleńsk. — 1642. Śmierć Galileusza. — 1784 Krym przechodzi pod panowanie rosyjskie. — 1831. Powstanie w Göttingen wskutek ostrej cenzury. — 1895. Debata nad ustawą wyjątkową przeciw socyalistom w parlamencie niemieckim.

Dziś w teatrze: „Dziady“, sceny dram. A. Mickiewicza (popularne).

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś we własnej sali (Pasaż Mikolascha) od godz. 7½ do 8½ wieczorem: Wieczór literacki ze współudziałem artystów teatru lwowskiego.

Czwartek: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza.

Sobota: „Kajetan Orug“, dramat w 4 aktach Tad. Konczyńskiego (nowość).

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Jasełka“. — O godz. 7 wieczorem: „Dwie sieroty“, dramat w 7 obrazach d'Ennery.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś w sali Nowodworskiej (ul. św. Anny 12) od godziny 7½ do 8½ wiecz. wykład dra Kazimierza Nitscha: „Pokrewieństwo i rozwój języków słowiańskich“.

Odczyt posła tow. Daszyńskiego. W wielkiej sali „Sokoła“ odbył się w Przemyślu w niedzielę dnia 5 bm. odczyt tow. Daszyńskiego na temat: „Rozwój narodowości w wieku XIX“. Prelegent scharakteryzował krótko ustrój stanowy, uniemożliwiający powstanie nowoczesnego pojęcia solidarności narodowej w znaczeniu dzisiejszem. „Prawa człowieka“ ogłoszone przez rewolucyę są punktem wyjścia dla utworzenia się narodu, jako czegoś wyższego nad plemię solidarne tylko rasą. „Patryoci“ we Francyi Wielkiej Rewolucyi nazywali się rewolucyoniści, a chociaż „stan trzeci“ — burżuazya, nie rozumiała jeszcze konsekwencyi wszechwładzy narodu, to jednak wkrótce, bo w kilka lat dziesiątków burżuazya tworzy „państwa narodowe“ z pierwiastkami rewolucyjnymi, wymierzonymi przeciwko panującym i despotom z „Bożej łaski“.

Burżuazya podnosi zasadę narodowego państwa do rzędu naczelnej i daje ludowi znaczne rozszerzenia praw politycznych, aby przywiązać ten lud do nowotworzących się państw. Ale z chwilą kiedy rządy państwa terytoryalnego zostały całkowicie zawładnięte przez interesa burżuazyi, straciła ona wszelki rozpęd rewolucyjny nawet na polu narodowem i wytworzyła z pojęcia narodowości zbiór instynktów krwiożerczych, zaborczych, występujących jako „nacyonalizm“ we Francyi, a imperyalizm w Ameryce lub Anglii.

Ale na miejsce upadającej narodowej burżuazyi, występuje lud i tworzy pojęcia o władzy narodu, jako źródle wszelkiego prawa, jako najwyższego autorytetu społecznego i politycznego, jako sankcyi jedynej dla przymusu prawnego w państwie, zbliżonem w zupełności do zakresu władzy społeczeństwa.

Nowe te pojęcia działają tak samo rewolucyjnie jak owe przed wiekiem, głoszone przez narodową burżuazyę.

Prelegenta wynagrodziła za wykład tłumnie zebrana publiczność gromkimi oklaskami.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Nowy rok rozpoczął się dla Warszawy pod złowrogą, lecz nie nową gwiazdą. Liczne rewizye spłoszyły w noc sylwestrową sen z powiek kobietom przeważnie. Najścia żandarmów miały miejsca u pp. Sompołowskiej, Zaborowskiej, u pp. Dziubińskich i panny Stefanii Zawadzkiej. Tę ostatnią aresztowano. Wśród robotników aresztowania odbywają się masowo. Brak już miejsca w cytadeli i innych więzieniach warszawskich. Transporty więźniów wysyłają do Siedlec i Piotrkowa.

39-ta rocznica walki o niepodległość z r. 1863 i 64, która, jak wiadomo, przypada na 22 stycznia r. b., uczczoną będzie w dniu tym uroczystym obchodem w sali „Sokoła“ krakowskiego. W program uroczystości wejdzie między innemi odczyt o jednym z najświetniejszych ustępów ostatniego powstania.

Czytelnia dla kobiet urządza dla swych członków „opłatek“ dnia 8 bm. we środę o godzinie 6 wieczorem we własnym lokalu pod l. 32 przy ul. Floryańskiej.

Wystawa willi góralskiej zamknięta została na przeciąg jednego tygodnia z powodu zmian w urządzaniu. Bliższe szczegóły doniosą afisze i ogłoszenia w dziennikach.

Piekarnia hygieniczna w Krakowie. W roku 1893 niejaki Karol Jahn, indywiduum dobrze znane na bruku krakowskim, przy pomocy osławionego ks. Stysińskiego i adwokata barona Lewartowskiego, założył związkową pracownię szewską „W imię Boże“; przedsiębiorstwo to, oparte na oszustwie, na wyłudzaniu od robotników pieniędzy w formie „udziałów“, rychło się skończyło bankructwem. „Dyrektorem“ tego przedsiębiorstwa był ów Jahn; nie wypłacał on robotników, nie płacił dostawcom, obdłużył przedsiębiorstwo, dochody „gdzieś“ wsiąkły, więc naturalnem następstwem tej gospodarki p. Jahna musiało być bankructwo, a robotnicy nigdy już nie oglądali swych „udziałów“ ani zaległych zarobków.

P. Jahn nie zaprzestał jednak swej „działalności“ około „podniesienia przemysłu krajowego“ i założył obecnie znów „piekarnię hygieniczną“ w Krakowie, której pracownia mieści się przy ul. Grzegórzeckiej l. 18, a sklep w Rynku na linii A—B. Naturalnie „dyrektorem“ tej piekarni jest znów p. Jahn i gospodarka jego jest taka sama, jak przed laty w spółce szewskiej „W imię Boże“... Robotnikom w tej piekarni nie wypłaca Jahn należnego im zarobku, lecz zbywa ich „kontami“. Płace w tej piekarni „hygienicznej“ są niższe niż w innych piekarniach krakowskich, a praca trwa 16—20 godzin na dobę. Robotnikom, upominającym się o swe płace, grozi zarządca piekarni Kotecki wydaleniem bez wypowiedzenia, czego jednak robotnicy się nie boją, bo jest jeszcze ustawa przemysłowa i sąd przemysłowy. Charakterystycznem jest, że i tu Jahn wziął od robotników „udziały!“.

Moglibyśmy także powiedzieć coś o „hygienie“ w tej piekarni „hygenicznej“. Ponieważ jednak będziemy mieli jeszcze sposobność powrócić do gospodarki Jahna, przeto na razie ostrzegamy tylko łatwowiernych, którzy dają się Jahnowi brać na lep.

Poseł Kozłowski złożył 5 bm. sprawozdanie poselskie w Mościskach wobec niecałych 40 braci szlachty. Oświadczył on, że składa mandat główmie(!) z powodu złego stanu zdrowia. Urząd wiceprezesa komitetu centralnego uważa za rzecz ważniejszą(!). Co do kwestyi uniwersytetu ruskiego, jest mówca za pomnożeniem katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim, a przeciw tworzeniu osobnego uniwersytetu. Mówca nieraz w Izbie głosował z Kołem solidarnie za jakąś sprawą, której był przeciwny na posiedzeniu Koła. Dwa razy uchylił się tylko od głosowania, a to w sprawie regulacyi waluty i reformy wyborczej, którą mówca uważa za główny błąd gabinetu Badeniego, sądząc, że należało reformę tę oprzeć na dalszem rozwinięciu zasady reprezentacyi interesów przez uwzględnienie Izb rękodzielniczych, Izb adwokackich itd.

Naturalnie zebranych blizko 40 obszarników uchwaliło mu wotum ufności, poczem p. Kozłowski oświadczył, że miał zamiar złożyć mandat 20 bm., obecnie jednak, jakkolwiek ze względu na stan zdrowia nie może zupełnie odstąpić od zamiaru złożenia mandatu, odkłada ten krok aż do chwili, w której załatwiony będzie w pełnej Izbie budżet ministerstwa rolnictwa, przez mówcę referowany.

Wybory do lwowskiej rady miejskiej. W ubiegłą niedzielę obradowało drugie z rzędu zgromadzenie żydowskich kupców i rzemieślników nad sprawą wyborów do rady miejskiej i do Izby handlowej. Mówcy atakowali ostro kahał i jego obecnego prezesa dra Byka, dowodząc, że kahał

jest siedliskiem politycznej korupcyi i demoralizacyi, a członkowie jego działają wszędzie i zawsze na niekorzyść ludu w ogóle, a żydów w szczególności. Zgromadzenie uchwaliło wszelkiemi siłami przeciwdziałać kahalnej korupcyi. Po dwugodzinnej dyskusyi uchwalono:

„Zgromadzenie żydowskich kupców i przemysłowców uchwala przy najbliższych wyborach do rady miejskiej głosować tylko na takich kandydatów, którzy się zobowiążą, że dołożą starania, by protesty, wniesione w r. 1898 i 1901 przeciw nielegalnym wyborom do tutejszego kahału, zalegające dotychczas w magistracie, zostały uwzględnione, by wybory zostały unieważnione i by przeprowadzono nowe, na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania.

Zgromadzenie poleca prezydyum, by kooptowało sobie trzech członków i razem z nimi ułożyło księgę najdrastyczniejszych grzechów kahału. Spis tych grzechów ma być podany do publicznej wiadomości na szeregu zgromadzeń przedwyborczych, na których mają być omawiane wybory do rady miejskiej i do Izby handlowej.

Zgromadzenie poleca temuż komitetowi opracowanie memorandum, które ma być wysłane do partyi „młodożydów", oraz do syonistów i socyalistów, z wezwaniem do wspólnej akcyi przedwyborczej i antyklerykalnej".

W końcu uchwalono zwołać zgromadzenie wyborców w sprawie wyborów do komisyi podatkowej.

Kolej Sambor-Użok. Ze Lwowa donoszą: „Słowo polskie" zamieściło w sobotnim popołudniowym numerze telegram z Sambora, że budowę kolei Sambor-Użok zastanowiono, przez co około 1000 robotników, przyjętych do tej budowy, zostało bez pracy. Wiadomość ta, jak donoszą z kompetentnego źródła, jest nieprawdziwą, gdyż budowa kolei Sambor-Użok wcale nie została rozpoczętą, na całej budowie tejże kolei nie przyjęto ani jednego robotnika, ani też nie oddano robót żadnym przedsięciorcom. Nie może być zatem mowy o pozbawieniu pracy robotników.

Nasze „chluby". Dziś rozpocznie się w Wiedniu przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw 22-letniemu Stanisławowi Korwin Sarneckiemu, dobrze znanemu na tamtejszym bruku „rycerzowi przemysłu". o zaciąganie oszukańczych długów.

Pożar w Samborze dnia 2 bm. pochłonął ogółem 21 zagród włościańskich. Szkoda wynosi około 38.000 K. Sprawca pożaru Mazurkiewicz, który z zemsty podłożył ogień pod dom swej siostry Byrkowej, został aresztowany.

W Jarosławiu rozbito w nocy sklep Hermana Blatta i skradziono zeń 14 ubrań męskich, jedno futro junatowe i dwa futra kangarowe. Strata poniesiona przez kupca wynosi 11.000 K.

Podobny nieco do wrzesińskiego proces szkolny odbędzie się 21 b. m. w Bydgoszczy. Oskarżeni są ojcowie około 20 rodzin gminy Ojrzanowa pod Łabiszczynem z sołtysem gminy, Wojciechem Oziminą, na czele, z powodu, że wnieśli na nauczyciela Kuhna zażalenie, iż obchodzi się z dziećmi w sposób, „urągający wszelkiemu opisowi". Proces ten odsłoni znów jednę kartę z pedagogii pruskiej, przesłuchiwane bowiem będą dzieci bite przez Kuhna i ich rodzice.

Wybory do krakowskiej rady miejskiej. Ostatni numer (108) „Dziennika rozporz. kraj." zawiera nowy sankcyonowany statut m. Krakowa, obowiązujący od 20 grudnia z. r. Stosownie do postanowień tego statutu pierwsze wybory na jego podstawie przeprowadzi prezydent miasta przy współudziale rady miejskiej, urzędującej w chwili wejścia w życie nowego statutu. Współudział rady polega na uchwaleniu regulaminu wyborczego. Wnioski do uchwalenia regulaminu przygotuje sekcya prawnicza po rozesłaniu członkom rady drukującego się obecnie statutu, a to na podstawie projektu regulaminu, opracowanego przez radcę dra Schlichtinga. Po uchwaleniu przez pełną radę regulaminu wyborczego, rozpoczną się czynności przygotowawcze do wyborów. Prawdopodobnie regulamin wyborczy będzie uchwalony w ciągu miesiąca stycznia, tak, że czynności wyborcze będą mogły rozpocząć się z początkiem lutego. Czynności owe polegają na zestawieniu spisów wyborczych i list wyborczych. Po dokonaniu tych czynności i załatwieniu reklamacyj wyborczych prezydent miasta rozpisze wybory przynajmniej na 8 dni przed ich rozpoczęciem. O ile wiadomo, prezydent Friedlein zamierza rozpisać wybory w miesiącu kwietniu, o ile do tego czasu wszystkie czynności przygotowawcze będą załatwione.

Nowy delegat w Krakowie. Delegat Adam Federowicz przybył dn. 4 bm. do Krakowa i zaraz objął urzędowanie w starostwie. Nowy delegat będzie musiał zadać sobie wiele pracy, by zatrzeć smutną i szkaradną tradycyę, jaką pozostawił po sobie hofrat Laskowski.

Pożary. Dn. 4 bm. o godz. 3 po południu wybuchł pożar w piwnicy szpitala garnizonowego na Zamku. Wezwane natychmiast dwa pogotowia straży pożarnej zdołały wczas stłumić ogień. Przyczyna pożaru na razie nieznana; szkoda nieznaczna.

Tego samego dnia o godz. 8 wieczór wybuchł pożar w „szarej kamienicy" w rynku na I. p. w składzie ubrań dla dzieci pod firmą „Marya". Pożar był dość wielki i zniszczył większą część ubrań. Straży pożarnej, która wyważyła drzwi, udało się po 1-godzinnej pracy pożar stłumić.

Na cel leczniczych kolonij wakacyjnych izrael. dziatwy szkolnej urządzono w salach Koła obywatelskiego wieczorek muzykalny w połączeniu z żywym dziennikiem, w którym wzięli udział pp. Feldman, adw. dr Eichenbaum, naucz. Nussenblattówna i akad. Reich. Śpiew solowy, w towarzystwie orkiestry, wykonał p. Baczewski, monolog wygłosił p. Kaczkowski. Dochód brutto wynosił około 1200 K, a czysty dochód 751 K. Szczegółowy wykaz datków dołączony będzie do tegorocznego sprawozdania Towarzystwa leczniczych kolonij.

Ministeryum sprawiedliwości wobec adwokatów. Organ dolno-austryackiej Izby adwokackiej („Amtl. Mittheilungen der niederöst. Advocaten-Kammer") zamieszcza w ostatnim swym numerze dwa rozporządzenia ministeryum sprawiedliwości; jedno do wydziału Izby adwokackiej w Wiedniu, drugie zaś do prezydyów wyższych sądów krajowych. Oba rozporządzenia zajmują się życzeniami i zażaleniami, podniesionymi przez adwokatów na wspólnej konferencyi, odbytej w listopadzie z. r. w ministeryum sprawiedliwości, z deputacyą stałej delegacyi Izby adwokackiej. W rozporządzeniu, wydanem do sądów, uwzględnia ministeryum sprawiedliwości wszystkie życzenia i zażalenia adwokatów i udziela sądom wskazówek w trojakim kierunku: w sprawie obchodzenia się sędziów z adwokatami podczas rozpraw, w sprawie przyznawania adwokatom kosztów sądowych i w sprawie rozdzielania wśród adwokatów kurateli sądowych.

Ministeryum prawiedliwości zaznacza, iż sędzia w czasie rozprawy powinien również liczyć się z powagą instytucyi zastępstwa stron i stanowiskiem adwokatury, odnosić się do stron i ich zastępców w tonie uprzejmym i grzecznym, gdyż tylko wówczas zapewnionem być może należyte wykenania prawa. Reprezentanci adwokatury żalili się dalej na to, iż sądy często nie oceniają należycie pracy adwokata i nie przyznają mu odpowiednich kosztów sądowych. Ministeryum sprawiedliwości przypomina więc sądom, iż właśnie „krótkie i jasne wywody wymagają poprzedniej żmudnej pracy i wielkiej troskliwości w uporządkowaniu materyału". Nie oznaczone w taryfie paace adwokatów mają być wynagrodzone nie wedle ilości lecz jakości. Rozporządzenie zwraca się w dalszym ciągu przeciw drukom sądowym, w których odmawianie kosztów sądowych (np. koszta interwencyi) z góry już jest wydrukowane i nazywa je „niewłaściwymi". Co do kurateli sądowych poleca ministeryum sądom, by kuratele, o ile osobiste lub rzeczowe względy nie nakazują czegoś innego, rozdzielane były zawsze sprawiedliwie, gdyż w przeciwnym razie zrodzić się może podejrzenie, iż sądy popierają poszczególnych adwokatów. Ministeryum sprawiedliwości wreszcie poleca, by wizytatorowie sądów zwracali na to uwagą, o ile sądy trzymają się tego rozporządzenia.

Drugie rozporządzenie wydane do Izby adwokackiej wzywa Izby adwokackie do współdziałania i żąda przedłożenia konkretnych projektów.

Zgromadzenie galicyjskich producentów ropy.

Lwów, 5 stycznia. W wielkiej sali domu naftowego odbyło się dnia 3 bm. walne zgromadzenie producentów ropy pod przewodnictwem prezesa Gorayskiego. Uchwalono zmieniony poprzednio statut związku „Ropa". Do związku przystąpili także ci nieliczni producenci, którzy dotąd po za związkiem pozostawali. Obecny związek ropy obejmuje niemal wszystkich producentów ropy.

NAPRZÓD

wychodzi codziennie o godz. 8 rano, w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		w Austryi:	
miesięcznie . . .	K 1·60	miesięcznie . . .	K 2·—
kwartalnie	„ 4·50	kwartalnie . . .	„ 6·—
rocznie	„ 18·—	rocznie	„ 24·—

Za dostawę do domu w Krakowie i Podgórzu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

w Niemczech: kwartalnie . . marek 7·—

w innych krajach: kwartalnie franków 10·—

Dla robotników Krakowa i Podgórza prenumerata tygodniowa (od niedzieli do soboty) 40 h.

Numer pojedynczy 8 h — Numer poniedziałkowy i poświąteczny 4 h.

Do nabycia w Administracyi i we wszystkich Agencyach dzienników.

Redakcya i Administracya: Kraków, Bracka 15

(Telefon Nr. 396).

Z literatury i sztuki.

Z teatru komunikują nam: Odbywają się pełne próby z 4-aktowego dramatu dr. T. Konczyńskiego „Kajetan Orug", autor pracuje usilnie z reżyserem i artystkmi. Główne role wykonają p. Siemaszkowa i p. Sosnowski.

Pani Gabryela Zapolska-Janowska nadesłała 3-aktową sztukę „Mężczyzna", która graną będzie razem z nowym jednoaktowym dramatem J. Maskoffa (autora „Tamtego") „Car jedzie!", osnutym na stosunkach warszawskich.

Nowa trupa teatralna. Z Tarnowa donoszą, że artysta sceny krakowskiej, b. dyrektor teatru ludowego, p. Zawadzki, zebrał trupę prywatną, z którą zamierza objechać wszystkie większe miasta Galicyi. Najpierw zawita p. Zawadzki do Tarnowa w połowie stycznia, gdzie da do 20 przedstawień.

P. Zapolska pracuje obecnie nad wykończeniem trzy-aktowej sztuki p. t. „Tresowane dusze", której treść zaczerpnięta jest z życia dziennikarskiego.

Z sali sądowej.

Echa wyborów w powiecie brzeskim. Krakowski karny trybunał apelacyjny rozpatrywał d. 4 bm. rekurs księdza Adama Mączki, zasądzonego w I instancyi na karę jednomiesięcznego aresztu, zamienionego na grzywnę w wysokości 300 K, za przekroczenie oszczerstwa z § 488 uk., którego dopuścił się oskarżony na drze Bernadzikowskim w czasie agitacyi przedwyborczej w powiecie brzeskim.

Mianowicie dnia 27 sierpnia z. r. na zgromadzeniu wyborców w sali rady powiatowej w Brzesku, ks. Mączka, po wygłoszeniu mowy kandydackiej przez dra Bernadzikowskiego, wszedł na estradę i rzucił publicznie na kandydata ludowego oszczerstwo, oświadczając, iż dr. Bernadzikowski w czasie epidemii czerwonki we wsi Poręba „brał tylko pieczątkę od wójta, a chorych wcale nie oglądał". Po wypowiedzeniu tych słów przez ks. Mączkę, powstało w sali oburzenie na dra Bernadzikowskiego. Dopiero kiedy dr. Nycz, lekarz powiatowy, oficyalnie zaprzeczył twierdzeniu księdza i ostro napiętnował nikczemność podobnej walki politycznej, w zgromadzeniu zawrzał gniew na ks. Mączkę.

Na rozprawie w sądzie powiatowym w Brzesku wszyscy świadkowie stwierdzili jednomyślnie, iż nie było ani jednego wypadku, aby dr. Bernadzikowski odmówił choremu pomocy lekarskiej, wobec czego ks. Mączka został za oszczerstwo skazany na miesiąc aresztu ewentualnie 300 K grzywny. Zasądzony wniósł przeciw wyrokowi odwołanie, skutkiem którego odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna.

Dra Bernadzikowskiego zastępował na onegdajszej rozprawie dr. Szaflarski, oskarżonego bronił dr. Serafiński z Jasła. Przewodniczył radca Wawrausch. Po wysłuchaniu wywodów obrońcy i oskarżyciela, zniósł trybunał wyrok I instancyi i postanowił zarządzić nową rozprawę, celem przesłuchania powołanych przez obronę świadków.

Towarzysze! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują codzienny „Naprzód".

Telegraf i telefon.

Z prowincyi.

Przemyśl, 7 stycznia. Rada miejska załatwiła już budżet na rok 1902. Dochody wynoszą 639.987 K, rozchody 797.731 K. Niedobór 157.725 uchwalono pokryć pożyczką i oszczędnościami, jakie dadzą się osiągnąć w roku administracyjnym.

Dukla, 7 stycznia. Zbankrutowała tu jedna z większych firm Horowitz i Spółka. Deficyt wynosi 200.000 K.

Zaleszczyki, 7-go stycznia. Gmina tutejsza przystępuje obecnie do budowy wodociągów. Pożyczkę w Banku już zaciągnięto.

Globetrotter.

Lwów, 7 stycznia. Bawi tu obecnie niezwykły gość, Wasyl Gieorgiesko, Rumun, student medycyny, w swej podróży po Europie, którą odbywa wśród niezwykłych okoliczności, a mianowicie pieszo, bez pieniędzy i zegarka, nie posługując się w drodze ani językiem francuskim ani niemieckim, lecz tylko rumuńskim i tymi, które w drodze zdołał sobie przyswoić. Ze Lwowa rusza on do Wiednia, stąd przez Czechy do Berlina, Hamburga, przez Francyę, Hiszpanię, Szwajcaryę, Włochy, Bośnię, Grecyę, Konstantynopol, Odessę, Rosyę, z powrotem do Rumunii. Robi on przeciętnie 35 kilometrów dziennie. We Lwowie ugościł go p. Albert Skowron. Gieorgiesko liczy 24 lat.

Aneksya Bośnii i Hercegowiny.

Wiedeń, 7-go stycznia. „Fremdenblatt" zamieszcza następujący komunikat: Kilka dzienników węgierskich zanotowało artykuł pewnego lokalnego pisemka paryskiego, traktujący o zamierzonej rzekomo aneksyi Bośnii i Hercegowiny przez Austro-Węgry i łączący z tem cały szereg kombinacyj w sprawie zmian prawnopaństwowych w monarchii. Jeżeli pismo francuskie, nie będące dostatecznie poinformowane o faktycznych i prawnych stosunkach, które tu wchodzą w rachubę, daje wiarę takim fantastycznym wieściom, to niema się co dziwić temu. Ponieważ jednak tego rodzaju doniesienia, których źródła i tendencyi łatwo się domyśleć można, w ostatnich czasach kilkakrotnie już się pojawiały i gdy nawet dzienniki wiedeńskie i peszteńskie zwracają na nie uwagę, to uważamy za konieczne przypomnieć to, co już po kilkakroć urzędowo wypowiedziano, że Austro-Węgry bezwarunkowo obstają przy zasadzie „status quo" na półwyspie Bałkańskim i tem samem wszystkie sprzeczne z tem doniesienia oznaczamy jako kłamliwe wymysły.

Kongres włoskiej partyi socyalno-demokratycznej w Austryi.

Tryest, 7 stycznia. Kongres włoskich socyalnych demokratów Wybrzeża i Dalmacyi, który rozpoczął się tu dnia 5 b. m., ukończył wczoraj wieczorem swe dwudniowe obrady. W kongresie brali także udział poseł tow. Ellenbogen i włoski deputowany tow. Cabrini. Uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących organizacyj włoskich robotników, dalej rezolucyę w sprawie ubezpieczenia na starość i na wypadek choroby, jako też szereg rezolucyj w sprawie polepszenia warunków pracy. Nadto uchwalono rezolucyę, w której podniesiono konieczność jednolitego postępowania z słowiańskim proletaryatem i utrzymania z nim stosunków.

Samobójstwa.

Budapeszt, 7 stycznia. Znany przemysłowiec i przedsiębiorca, Józef Ignacy Deutsch, szef firmy tego samego nazwiska, zastrzelił się z powodu strat finansowych w licznych swoich przedsiębiorstwach. Deutsch uchodził do niedawna za milionera.

Bruksela, 7 stycznia. Bawiący tu generalny konsul belgijski w Kolumbii Patain rzucił się pod koła nadchodzącego pociągu z Namur i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Meteor.

Nowogród, 7 stycznia. Wczoraj przed południem widziano tu wielki meteor, kształtu owalnego z długim świetlanym ogonem. Meteor przebiegał w kierunku południowo-wschodnim.

Strejk robotników metalurgicznych.

Barcelona, 7 stycznia. Strejkujący robotnicy metalurgiczni chwalili nie tylko wytrwać przy swoich żądaniach, ale je jeszcze powiększyć. Pewne pismo anarchistyczne (?) namawia robotników do ogłoszenia strejku generalnego. Policya przeszkadza rozpowszechnianiu tego pisma.

Pożary i katastrofy.

Trzebicze, (Morawy) 7. stycznia. Część tutejszej fabryki firmy Karol Budischowski spaliła się 5. bm. w nocy. Szkoda bardzo znaczna.

Bruksela, 7 stycznia. Angielski okręt Basuto zatonął w kanale La Manche wraz z 27 pasażerami.

Madryt, 7 stycznia. Dzienniki donoszą z Porto, że hiszpański parowiec Vil Alba zderzył się z angielskim parowcem Alfons. Załoga angielskiego okrętu, z wyjątkiem kapitana, utonęła. Załoga okrętu hiszpańskiego została uratowaną przez okręt portugalski.

Londyn, 7 stycznia. „Times" donosi z Tangeru: Wedle przypuszczeń, w czasie ostatniej powodzi dnia 30 z. m. utonęło 100 osób w Saffi. Kilka przedmieść tego miasta jest zupełnie zniszczonych. W Marocco srożyły się w ostatnich dniach nawalnice deszczowe. Obecnie wypogodziło się.

Dżuma.

Petersburg, 7. stycznia. Rosyjska ajencya telegraficzna donosi z Saratowa: Według urzędowego doniesienia zachorowało we wsi Kokowaja w okręgu Kamyszin 12 osób na dżumę syberyjską; 9 z nich umarło.

Mowy ministrów angielskich.

Londyn, 7 stycznia. Chamberlain wygłosił wczoraj w Birmingham mowę, w której stawał w obronie imperyalizmu. Anglia jest najbardziej liberalnym narodem, mówił Chamberlain dalej, jaki kiedykolwiek egzystował, inne narody zazdroszczą jej i obrzucają ją błotem, czatując tylko na to, aby z wielką uciechą módz wyśledzić jakiś fakt, któryby mogły uważać jako chylenie się Anglii do upadku. Należy polegać tylko na włanych siłach w granicach odosobnienia (Isolation) w otoczeniu krewniaków krwi, jakimi są mieszkańcy Australii, Kanady i innych kolonij. Jakkolwiek wojna w Transvaalu jest krwawą i morderczą, Anglia musi ją doprowadzić do końca.

Minister poczt Londondery wygłosił wczoczaj w Chester mowę, w której wywodził, że nie może być mowy o pozostawieniu Burom niepodległości. Walki przegrane ostatnio przez Anglików są już ostatnimi daremnymi wysiłkami Burów, którzy przez wybudowanie linii blokhauzów zostali przyparci do muru.

Birmingham 7 grudnia. Chamberlain w dalszym ciągu swojego przemówienia podniósł, że koniecznem jest, aby Anglia utrzymała wszystkie swoje targi, co będzie połączone z wielkiemi tudnościami ze względu na wielkie postępy, jakie poczyniły inne mocarstwa. Spodziewa się jednak, że także angielscy fabrykanci potrafią wyzyskać wszystkie doświadczenia w tym kierunku i najnowsze zdobycze nauki. — Oświadcza, że uznaje zupełnie prawa robotników do polepszenia bytu. Syndykaty robotnicze znajdą zawsze jego gorące poparcie, gdy będzie chodziło o dostarczenie robotnikom środków do uzyskania lepszych warunków u swoich pracodawców — Wspominając o ostatnej mowie Roseberego, wątpi, czy zerwanie z Irlandczykami jest szczerem. — Mówiąc wkońcu o wojnie w południowej Afryce, oświadcza, że uważa ją za konieczność i ze spokojem oczekuje wyroku

historyi, który nie będzie innym od wyroku wszystkich (?!) współczesnych Anglików, — Mówca spodziewa się, że wkrótce wojna ta zostanie ukończoną.

Olbrzymie bankructwo.

Frankfurt (nad Menem) 7 stycznia. „Frankfurter Zgt“ donosi z Nowego Jorku, że firma Crudo Pubber et Com. popadła w konkurs. Passywa wynoszą 2 miliony dolarów.

Przeciw anarchistom.

Londyn, 6 stycznia. Biuro Reutera donosi z Meksyku: W kwestyi wydawania przestępców przyjął kongres panamerykański wniosek reprezentantów Haiti i Ekwador, by agitacyj anarchistycznych nie uważać za przestępstwa polityczne.

Niepokoje w Ameryce południowej.

Paryż, 7. stycznia. Do Ajencyi Havasa donoszą z Żuenos Ayres pod datą 4 bm: Zatarg argentyńsko-chilijski znowu się zaostrzył. Jako powód podają nielojalne zachowanie się dyplomacyi chilijskiej podczas obecnych rokowań. Rząd argentyński, wyczerpawszy wszystkie środki w celu uzyskania w drodze pokojowej zaspokojenia swych pretensyi, zamierza zerwać rokowania oraz zasuspendować stosunki dyplomatyczne z rządem państwa Chile. Chcąc przygotować się na wszelkie ewentualności, rząd argentyński rozporządził, ażeby flotę i wojsko lądowe postawiono na stopie wojennej.

Nowy Jork, 7 stycznia. Jak donoszą z Managoa, zbiorą się tam wkrótce prezydenci środkowej Ameryki, celem obmyślenia środków trwałego utrzymania pokoju między wszystkiemi republikami Ameryki środkowej i południowej.

Sprawy chińskie.

Pekin, 7. stycznia. (Biuro Reutera). Edykt królowej wdowy wypowiada życzenie, aby wobec cudzoziemców pojednawczo występywać i zapowiada że natychmiast po powrocie dworu, nastać mają znowu przyjazne stosunki z posłami obcych mocarstw. Postanowiono przyspieszyć termin pierwszego przyjęcia posłów obcych mocarstw przez cesarza. Cesarzowa wdowa komunikuje w końcu, że wkrótce urządzi przyjęcie dla żon przedstawicieli obcych mocarstw, a cesarz przyjmie posłów w tej hali zakazanego miasta w której przyjmuje się członków Rady i najwyższą szlachtą chińską.

Drugi edykt donosi, że podczas rzezi w Ningbasia-Fu w prowincyi Kansu zabito 2 misyonarzy.

Zabór Transvaalu.

Londyn, 7 stycznia. Według doniesień dzienników z Pretoryi, oddział Skots-Gress został podczas marszu z Brugspruit do Bronkaerstspruit napadnięty przez Burów. Oddział ten stracił 6 ludzi, 3 odniosło rany. Po dwugodzinnej walce Burowie cofnęli się, poniósłszy straty.

Cleveland, 7 stycznia. Bryam w mowie swej wypowiedzianej na zgromadzeniu Burofilów, oświadczył w dalszym ciągu, że jest hańbą iż ze strony Stanów Zjednoczonych nie wydano oświadczenia, zawierającego sympatye dla Burów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 7 stycznia. **Targ zbożowy.** (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na wiosnę 9·30 do 9·31. Pszenica na maj czer. —·— do —·—. Pszenica na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 7·78 do 7·80. Żyto na maj-czerwiec —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurydza na wiosnę 5·75 do 5·77. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurydza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurydza na lipiec-sierpień 7·77 do 7·79. Owies na wiosnę —·— po —·— Owies na maj-czerwiec —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 12 45 do 12·60.

Pszenica ma tendencyę zwyżkową, reszta spokojnie, pada deszcz.

Budapeszt 7 stycznia **Targ zbożowy.** (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 9 07 do 9·08. Pszenica na październik 8·35 do 8·36. Żyto na kwiecień 7·51 do 7·52. Żyto na październik 7.52 do 7·53. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik —·— do —·—. Kukurydza na maj 5·45 do 5·46. Rzepak na sierpień 12 20 do 12 30

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, tendencya silna, pogoda piękna.

Wiedeń, 7 stycznia. **Zamknięcie giełdy.** Akcye austr. Zakł. kredyt. 642·—. Akcye węg. 661·—. Akcye Anglobanku 262·50. Akcye Unionbanku 545·—. Akcye Länderbanku 424 50. Akcye Bankvereinu 448·—. Akcye Bodencredit 885·—. Akcye Gal. Banku hipot. —·—. Akcye Kol. państw. 660·—. Akcye Kol. połud. 81·50 Akcye N. Tramw. lit. A. 281·—. Akcye N. Tramw. lit. B. 278·—. Akcye Kol. Elbethal 447·—. Akcye Kol. półn. 54·60. Akcye Kol. Czerniow. —·—. Akcye Alpiny 407·—. Akcye Rima Muranyi 481·—. Akcye Prag. Tow. żel. 1440·— Akcye fabryki bron. 304·—. Akcye tureckie tytoniowe 290·—. Oblig. węg. indemniz. 93·50. Renta majowa 99·50. Austr. renta kor. 96·25. Węg. renta kor. 95.10. Listy Tow kred. ziem. 92 50. 4% Listy Banku kraj. 92·—. 4½% Listy Banku kraj. 99·—. 4% Listy Banku hip. 90·25. 4½% Listy Banku hip. 97·75. 5% Listy Banku hip. 109·50. 4% Gal. Oblig. propin. 97·85. 4% Gal. poż kraj. z r. 1893 93 85. 4% Pożyczka m. Lwowa 87·75. Losy tureckie 105·50. Marki 117. 20 Ruble 252 75.

Po zamknięciu: Kredyty —·—.

Usposobienie: z powodu lepszego stanu pieniężnego i hausy na niemieckim targu montanicznym tendencya bardzo silna.

Wiedeń 7 stycznia. Cukier (usposobienie spokoj.) 18·10. Spirytus (bez zmiany) 35·60. Nafta niezmienna.

Stowarzyszenie malarzy i lakierników we Lwowie przenosi swój lokal z dniem 1 stycznia 1902 r. na ul. Żółkiewską L. 37, I. p. Wszelkie listy i przesyłki należy przesyłać pod powyższym adresem.

Wiedeń. Stow. „Siła“ (V. Margarethenplatz 7) schadzki tow. co niedzielę od 6 wieczór, gdzie się odbywają odczyty, wykłady i dyskusye.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Odezwa do Szanownej P. T. Publiczności miasta Lwowa.

Stowarzyszenie Lwowskich rębaczy „Praca“ zostaje z dniem 1 stycznia 1902 roku przeniesione z ulicy Blacharskiej l. 7, na ulicę Serbską l. 5. Zwraca się uwagę Szanownej P. T. Publiczności, że w tem stowarzyszeniu można zamawiać rębaczy, za których wydział stowarzyszenia ręczy, iż wykonują robotę z całą sumiennością za stałą cenę, podczas gdy za rębaczy nie należących do stowarzyszenia, a stojących po placach, którzy żądają po 3 złr. i więcej, stowarzyszenie nie ręczy. Stowarzyszenie ręczy Szanownej Publiczności, za uczciwość, trzeźwość i pracowitość swoich członków, zapobiegając przeto rozmaitym skargom i nadużyciom. Skargi Szanownej Publiczności nie odnoszą się do rębaczy wysłanych ze stowarzyszenia „Praca“ do roboty, tylko do tych, którzy nie należą do stowarzyszenia. Uprasza się Szanowną P. T. Publiczność o wczesne zamawianie rębaczy.

Zamawiać można ustnie lub pisemnie z podaniem Nru domu, ulicy, ilości sągów i na ile części drzewo ma być porznięte. Wydział tegoż stowarzyszenia uwiadamia Szan. Publiczność, że dostarcza Szan. Publiczności drzewo opałowe suche, zdrowe i z rzetelną miarą. Dziękując za dotychczasowe względy, prosi Wydział Szanowną Publiczność o dalsze poparcie Stowarzyszenia „Praca“.

Za Wydział stow. robot. „Praca“ w Lwowie.

Żukowski Józef, sekretarz. Szpak Marcin, zast. przewodniczącego.

„Wspaniałe kalendarze na rok 1902-gi wyszły nakładem Księgarni Kaspra Wojnara, a drukiem „Nowej Drukarni Jagiellońskiej“. Są to mianowicie: „Polak“, kalendarz historyczno-powieściowy; „Gospodarz“, kalendarz „Wydawnictwa im. Kościuszki“; „Polski kalendarz Maryański“ i „Wielki ilustrowany kalendarz powszechny, czyli uniwersalny“. Wszystkie one wydane są niemal wytwornie, a ozdobione doskonale wykonanemi okładkami kolorowanemi, trzy wedle akwarel Walerego Eljasza, a „Kalendarz Maryański“ wedle najpiękniejszego może obrazu Grottgera z cyklu „Lituania“. Cena tych kalendarzy, pomimo doborowego tekstu, mimo licznych ilustracyj w tekscie i na osobnych dołączonych kartkach, jest nadzwyczajnie nizka. I tak „Gospodarz“ i „Kalendarz Maryański“ kosztują po 30 ct., „Polak“ 40 ct., a naprawdę wielki i naprawdę okazały „Kalendarz powszechny“ w tekturowej okładce i z płóciennym grzbietem 80 ct. A więc precz z tandetą i trucizną niemieckich wydawców, którzy zalewają kraj nasz kalendarzami, a kupujmy w ich miejscie i popierajmy wszędzie kalendarze p. Wojnara“.

Taką ocenę zamieściła „N. Reforma“ w Nr. 284. Od siebie zaś dodamy tyle, że kalendarz **„Polak“** zawiera przeszło 60 ilustracyj w tekscie, na oddzielnym papierze „Bitwę pod Grunwaldem“ Matejki i całą „Lituanię“ Grottgera (6 obrazów) i nader bogatą i urozmaiconą treść.

„Gospodarz“ zawiera przeszło 50 rycin w tekscie, na lepszym papierze „Pochód na Sybir“ (w dużym formacie), „Królowa Kłosów“ Stachiewicza i t. d. przy równie bogatej treści, zastosowanej w znacznej części do potrzeb ludności rolniczej. Są tam prace St. Witkiewicza, Adama Szymańskiego, prof. Uniw. Głąbińskiego i t. d.

„Polski Kalendarz Maryański“ porusza te tematy z naszych dziejów i zawiera także utwory powieściowe, które się ściśle łączą ze sprawą Wiary św. i jej prześladowaniem przez naszych wrogów.

Najważniejsze artykuły: „Świątynia narodowa“ (Wawel) z mnóstwem ilustracyj, „Polska przedmurzem chrześcijaństwa“ i t. d. Na lepszym papierze **„Bitwa pod Warną“** Matejki (duży obraz), „Rajska Pasterka“ Stachiewicza, „Chrystus“ Popiela.

„Wielki Kalendarz powszechny“ obejmuje treść wszystkich trzech poprzednich, a więc przeszło 350 stron druku w dużym formacie, około 150 rycin w tekscie i kilkanaście bardzo pięknych obrazów najznakomitszych naszych artystów na specyalnym papierze.

Każdy z tych kalendarzy jest właściwie wielką książką, bogato ilustrowaną, z nader obfitą, cenną i urozmaiconą treścią.

Wszelkie zamówienia pod adresem: **Księgarnia K. Wojnara w Krakowie** (ulica Szewska 16).

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412